

Krąg Biblijny nr 40

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego!
SP i LO im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie

Niedziela **Zesłania Ducha Świętego**

31 maja 2020

J 20, 19 - 23

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: **Pokój wam!**

A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. (21) A Jezus znowu rzekł do nich: **Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.**

Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im:

Weźmijcie Ducha Świętego!

Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

Dr Joanna Jaromin z "Kręgu biblijnego nr 33" wyd. Biblos

Pieczęć chrześcijańska

W Ewangelii św. Jana opis **zmartwychwstania** składa się z kilku odsłon.

- (J 20, 1-2) Najpierw Maria Magdalena znajduje pusty grób i powiadamia o tym Piotra i Jana.
- (J 20, 3-10) Następnie obaj uczniowie na własne oczy przekonują się o prawdziwości jej słów, wchodząc do pustego grobu.

- (J 20, 11-13) I ponownie Maria Magdalena staje u grobu, w którym spotyka aniołów.
- (J 20, 14-18) A wreszcie **uczestniczymy w przepięknej scenie** spotkania uczniocy i zmartwychwstałego Mistrza.
- (J 20, 17-18) Kończy się ona posłaniem Marii Magdaleny do uczniów.

Autor nie mówi, jaka była ich reakcja na słowa kobiety. Początek omawianej perykopy sugeruje jednak, że uczniowie nie do końca dowierzali kobiecie - by nie powiedzieć wprost, że jej nie uwierzyli.

- (J 20, 19a) Uczniów spotykamy "**wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia**".

✚ **Wieczór dla Żydów był już początkiem nowego dnia. Tutaj jednak jest dopełnieniem tego jedyne w swoim rodzaju, wyjątkowego dnia, dnia Bożego, dnia zmartwychwstania Jego Syna.**

Ten dzień nie zna zachodu, jednak mrok będzie trwał dopóty, dopóki uczniowie - pośród nich i my wszyscy - nie otworzą oczu na światłość tego dnia, która przysłała na świat, aby zamieszkać między nami. Jednocześnie wieczór to początek nocy. Tutaj noc - jak ta w Księdze Wyjścia - jest nową Paschą, która uwalnia człowieka z ciemności, czyli od śmierci i zła, przywraca światło, aby rozświetlać wszystkie noce człowieka.

Uczniowie przebywają prawdopodobnie w Wieczerniku, za zamkniętymi drzwiami, ukrywając się przed Żydami. Skoro zgładzili Mistrza, to cóż stoi na przeszkodzie, aby skazali także ich ...

Podczas gdy grób Jezusa jest otwarty i pusty, miejsce ich pobytu jest zamknięte i wypełnione poczuciem beznadziejności. Uczniami włada strach. Niektórzy nawet uciekli z Jerozolimy w obawie o swoje życie, jak na przykład dwaj wędrowcy zmierzający do Emaus (Łk 24, 13 - 35).

- ❖ Uczniowie **pamiętali** przecież doskonale **słowa Jezusa**:
"Podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagogo i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników" (Łk 21, 12).
- ❖ Natomiast **zupelnie zapomnieli** inne **Jego słowa**, jak na przykład te:
"Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć [...], będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie" (Mk 8, 31).

W takiej właśnie atmosferze przychodzi do nich Jezus. Chociaż oni opuścili Go wtedy, kiedy najbardziej ich potrzebował, zaparli się jak Piotr, a nawet zdradzili jak Judasz, On nie odwraca się od nich, ponieważ, **"jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego"** (2 Tm 2,13).

Wiedział, że są słabi, kiedy ich powoływał, ale to właśnie ich wybrał, gdyż **"moc w słabości się doskonali"** (2 Kor 12, 9), i to właśnie ich umiłował miłością bezwarunkową.

"Umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13,1). Maria Magdalena szukała Jezusa, więc pozwolił jej się znaleźć, uczniowie natomiast nie szukali Go, przygniecenii rozpaczą po stracie ukochanego Mistrzem i lękiem o siebie. Przyszedł więc do nich z własnej inicjatywy. **Wszedł ze swoim światłem w ich ciemności.**

Zamknięte drzwi Wieczernika nie były dla Niego żadną przeszkodą, skoro nie zdołała zatrzymać Go nawet śmierć. Może zatem bez przeszkód stanąć pośród zalęknionych uczniów, gdyż to właśnie **On jest bramą życia** (por. J 18, 7 - 10), dzięki temu, że zechciał wejść w najgłębszą otchłań ludzkiej egzystencji, jaką jest śmierć.

➤ (J 20, 19) Jezus zjawiając się pośród swoich uczniów, mówi: **"Pokój wam!"**.

W ustach Jezusa hebrajskie *szalom* nie jest tylko zwykłym pozdrowieniem, ale oznacza pełnię wszelkich błogosławieństw mesjańskich, jest Jego darem już wcześniej zapowiedzianym: **"Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam"** (J 14, 27). Jest to pokój, którego nie zna świat, pokój miłości, która zwycięża śmierć.

Następnie **Jezus pokazuje uczniom swoje rany, które potwierdzają Jego tożsamość** - jest tym ukrzyżowanym Nauczycielem, z którym wcześniej przebywali. Jego rany są źródłem pokoju dla uczniów, płynącym po to, aby się już nie lękali, i dla całego świata, bo tylko w nich może on znaleźć uzdrowienie i ocalenie.

Rany są oznaką największej miłości.

- ❖ Jego ręce zawsze były wyciągnięte do potrzebujących, niosły tylko dobro i teraz widoczny jest na nich ślad Jego miłości.
- ❖ Przebity bok, z którego wypłynęła krew i woda, to rana, dzięki której rodzi się do dziecięctwa Bożego. Z tego przebitego boku wypływa źródło wody żywej, która uzdrawia i przywraca życie temu, co umarło.

Jezus przecież sam mówił: **"Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza"** (J 7, 37-38). Jan przedstawia tu Jezusa jako Baranka Paschalnego, który gładzi grzech świata (por. J 1, 29). Uczniowie rozpoznają Go po śladach męki; a to napędza ich pokojem i radością.

➤ (J 20, 21) Jezus ponownie kieruje do uczniów słowa; **"Pokój wam!"**.

Zmartwychwstały Pan jawi się jako dawca pokoju. To życzenie pokoju wypowiada do uczniów po raz drugi, aby z jednej strony podkreślić wartość tego daru, a z drugiej -

przekonać do niego uczniów, którzy od Wielkiego Piątku byli zdezorientowani, zalęknieni. Moc Jezusowego pokoju zmienia tę sytuację, upodabniając uczniów - również nas - do Niego.

- (J 20, 21) Tym razem do życzenia pokoju dodaje także nakaz misyjny: **"Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam"**.

To upodobnienie do Niego widać teraz jasno i wyraźnie. Misja uczniów, misja chrześcijan jest taka sama, jak misja Syna posłanego przez Ojca.

- ❖ Po umyciu nóg uczniom podczas ostatniej wieczerzy sam powiedział: **"Dalem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem"** (J 13,15),
- ❖ a niedługo po tym: **"Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umilowałem"** (J 13, 34).
- ❖ Krótko przed męką modlił się także do Ojca: **"Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem"** (J 17, 18).

Nakaz misyjny wymaga kontynuacji misji Jezusa; każdy posłany wezwany jest do postępowania jak Jezus, czyli do miłości i służby. Ponadto relacja między Jezusem a Ojcem przekłada się na relację między Jezusem a uczniami, a więc i nami.

Wszyscy jesteśmy słabi, bojaźliwi i grzeszni, dlatego powinniśmy ciągle przypominać sobie słowa Pawła Apostoła: **"Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny"** (2 Kor 12, 9 - 10).

Moc Zmartwychwstałego przemienia słabość w siłę.

- (J 20, 22) **"Po tych słowach tchnął na nich"**.

Autor używa tu czasownika greckiego *emphysao* ("tchnąć"), który występuje w Septuagincie w opisie stworzenia człowieka, kiedy to Bóg tchnął w jego nozdrza tchnienie życia (por. **Rdz 2,7**:

(7)(και επλασεν ο θεος τον ανθρωπον χουν απο της γης και **ενεφυσησεν** εις το προσωπον α του πνοην ζωης και εγενετο ο ανθρωπος εις ψυχην ζωσαν),

oraz w opowiadaniu o ożywieniu człowieka (por. **Ez 37,9**:

(9)(και ειπεν προς με προφητευσον υιε ανθρωπου προφητευσον επι το πνευμα και ειπον τω πνευματι ταδε λεγει κυριος εκ των τεσσαρων πνευματων ελθε και **εμφυσησον** εις τους νεκρους το υτους και ζησατωσαν).

Można więc przyjąć, że Jezus obdarza uczniów nowym życiem, dzięki któremu zdolni będą sprostać misji, którą im powierza.

- (J 20, 22 - 23) Jezus mówi jednak dalej: "**Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane**".

✚ Nauczyciel obdarza ich kolejnym darem - Duchem Świętym.

Silvano Fausti tak komentuje ten dar Jezusa:

"Duchem Świętym jest Jego miłość: daje nam Go w pełni i bez miary (por. J, 3, 34). My posiadamy Go na tyle, na ile Go przyjmujemy. Możemy przyjmować ciągle coraz więcej, nie ograniczając tego, co jest nieskończone. Jezus prosi nas, abyśmy przyjęli Ducha Świętego.

Tryb rozkazujący "**Weźmijcie!**" (= "Przyjmijcie!"), to nagląca prośba Syna skierowana do naszej wolności, abyśmy przyjęli dar, który czyni nas tym, kim jesteśmy: Jego braćmi i synami Jego Ojca i Ojca naszego, Jego Boga i Boga naszego.

Tego Ducha świat nie może przyjąć, gdyż Go nie zna. Uczniowie natomiast znają Go, gdyż zamieszkał pośród nich w Jezusie, a teraz pragnie zamieszkać w nich (por. 14, 17) [...]. W darze Ducha realizują się obietnice Jezusa dane w czasie ostatniej wieczerzy (por. 14, 15 - 26; 15, 26n.; 16, 7-15)"

Już dzięki krzyżowej ofierze Jezusa zostaliśmy zanurzeni w Jego miłości, dzięki czemu możemy w niej kochać Ojca i braci, miłować na jego wzór. Tylko wewnętrzne zjednoczenie z Duchem Świętym sprawi, że posłani będą mogli swoimi słowami wzbudzać wiarę; tylko Duch uzdolni ich do podjęcia misji wyznaczonej przez Jezusa.

Po poleceniu przyjęcia Ducha Świętego Jezus przekazuje uczniom moc zarezerwowaną dla Boga: **dar Bożego przebaczenia grzechów został złożony w ręce ludzi ...**

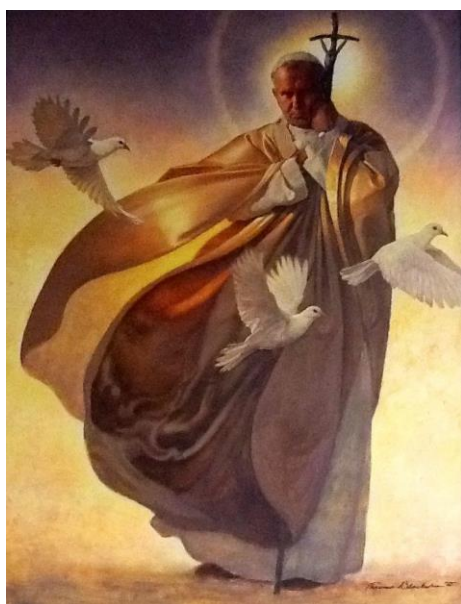
Fakt ten znów pięknie interpretuje **Fausti**:

"Przebaczenie grzechów to większy cud niż wskrzeszanie umarłych. Kto przebacza, daje życie innemu, gdyż uznaje go za brata: w ten sposób rodzi się on sam jako syn równy Ojcu, gdyż miłuje jak On (por. Mt 5, 44 - 48; Łk 6, 35 - 38). Duch, Miłość, która wszystko stwarza, jest źródłem stworzenia i odkupienia: przebaczenie czyni wszystkie rzeczy nowymi". **S. Fausti, Rozważaj i głos Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię według św. Jana.**

Jednocześnie widoczne jest tu działanie samego Boga - świadczy o tym użyta strona bierna: "są im odpuszczone" czy też "są im zatrzymane", którą posługiwano się, aby nie wymieniać imienia Bożego.

Bóg więc odpuszcza to, co zostało odpuszczone przez człowieka, i zatrzymuje to, co przez niego zostało zatrzymane.

Pamiętamy doskonale, jak bardzo faryzeuszy i uczonych w Piśmie gorszył fakt odpuszczania grzechów przez Jezusa, ponieważ władza ta zarezerwowana była wyłącznie dla Boga (np. Mk 2, 5 - 7), a teraz Jezus przekazuje tę władzę ludziom.



Św. Jan Paweł II wyjaśnia tę scenę w sposób następujący: "Władzę odpuszczania grzechów Jezus przekazuje przez Ducha Świętego zwykłym ludziom, którzy sami podlegają zasadzkom grzechu, czyli swoim apostołom: **"Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane"** (J 20, 22; Mt 18, 18).

Jest to jedna z najwspanialszych nowości ewangelicznych! Udziela tej władzy apostołom również z prawem przekazywania jej - tak rozumiał to Kościół od samego zarania - następcom, obdarzonym przez tychże apostołów misją i odpowiedzialnością za kontynuowanie ich dzieła głosicieli Ewangelii i szafarzy zbawczego dzieła Chrystusa".

Przebaczenie grzechów jest ściśle związane ze zmartwychwstaniem Jezusa, gdyż - jak mówi Paweł - **"Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest nasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach"** (1 Kor 15, 17).

Uczniowie są więc posłani, aby odpuszczać grzechy tak, jak czynił to Jezus, i ta misja trwa po dziś w posłudze kapłanów w sakramencie pokuty i pojednania; my wszyscy natomiast jesteśmy powołani, aby przebaczać naszym braciom.

Jest jednak jeszcze druga część tego posłannictwa: "**którym zatrzymacie, są im zatrzymane**". Wiemy doskonale, że

Bóg stworzył nas bez naszego udziału,

ale nie może nas zbawić bez nas,

szanuje bowiem naszą wolność.

Podobnie też grzesznik musi chcieć przyjąć przebaczenie. jeśli jednak będzie trwał w swoim grzechu, nie będzie za niego żałował, to ów grzech nie może być mu odpuszczony, gdyż on sam tego nie chce. zatrzymanie grzechu może być także czasowe, to znaczy do momentu, gdy grzesznik prawdziwie będzie za niego żałował i dążył do nawrócenia.

Tu właśnie szczególnie niezbędna jest pomoc Ducha Świętego, aby poprawnie rozeznąć wszelkie wątpliwe sytuacje. Ma także uzdalniać uczniów do skutecznego wzywania do pokuty i głoszenia zbawienia przyniesionego przez Jezusa Chrystusa, którego dostąpić może każdy, kto tego pragnie.

I czytanie : Dz 2, 1-11 (Biblia Tysiąclecia)

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali.



Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I **wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym**, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?

- Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, (Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Leon Wielki

Sens święta Zesłania Ducha Świętego

Najmilsi! Wie o tym dobrze każdy katolik, że to

dzisiaj jedno z głównych świąt nas obowiązujących.

Nie ma też dwóch zdań co do tego, że w największej czci winniśmy zachowywać dzień, uświęcony najwspanialszym cudem darów Ducha Świętego. Dziesiąty to dzień od chwili, kiedy Pan wstąpił na najwyższe sfery niebieskie, ażeby zasiąść po prawicy Ojca. U nas zaczęliśmy go święcić jako Pięćdziesiąnicę, licząc od dnia zmartwychwstania.

Zawiera on w sobie bowiem wielkie tajemnice Starego i Nowego Przymierza zarazem; z nich zaś bardzo wyraźnie widać że to, co Prawo najpierw zapowiadało, spełniła Łaska. Naród żydowski wyzwolony od Egipcjan w pięćdziesiąt dni po złożeniu ofiary z baranka, otrzymał niegdyś Prawo na Górze Synaj.

Podobnie po ukrzyżowaniu Chrystusa, a więc po zabiciu prawdziwego Baranka Wielkanocnego, pięćdziesiątego dnia od Jego zmartwychwstania, zstąpił Duch Święty na apostołów i na gromadę wiernych.

Baczny chrześcijanin łatwo stąd zauważy, że wejście w życie Starego Przymierza przygotowało grunt pod zasady ewangeliczne, i że ten sam Duch, który zawarł pierwsze Przymierze, wprowadził w życie także drugie.

„**Gdy dopełniły się dni Pięćdziesiątnicy**” – świadczą Dzieje Apostolskie – „**byli wszyscy razem w tym samym miejscu. I nagle stał się z nieba szum, jakby nadchodzącego wichru gwałtownego, i napelnił cały dom, w którym siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki jakby ognia, i usiadły na każdego z nich z osobna. I napelnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty wymawiać dawał**”.

✚ **O, jakże lotne jest słowo Mądrości!**

✚ **Jakże prędko przychodzi nauka, kiedy sam Bóg jest Nauczycielem!**

Nie potrzeba było wtedy żadnych objaśnień dla zrozumienia, ani ćwiczeń dla wprawy, ani czasu dla udoskonalenia.

Duch tchnął, kędy chciał (J 3, 8) a w ustach Kościoła odrębność językowa różnych narodów stała się łącznikiem.

- ❖ Od tego dnia rozlegał się donośnie po świecie zew Ewangelii.
- ❖ Od tego dnia na wyschnięte stopy, na spieczoną ziemię spadły deszcze łask, popłynęły rzeki błogosławieństw.

Boć **Duch Święty unosił się nad wodami** (Rdz 1, 2), aby odnowić oblicze ziemi. Ustępowały zadawnione ciemności przed błyskawicami nowego światła: w blasku ognistych języków poczynało się [w duszach] jasne słowo Pańskie i żar Jego wymowy.

Boć miało ono w sobie i własność takiego światła, co stwarza zdolność rozumienia, i siłę ognia, co grzech wypala...

- **Niechaj te i inne miejsca Pisma Świętego powagą Boskiej nauki zagrzewają nas, by jednomyślnie czcić święto Pięćdziesiątnicy!**
- **Wezbrany tedy od radości sercem oddajmy hołd Duchowi Świętemu!**

Z Niego bowiem bierze uświęcenie cały Kościół i każda dusza napelnia się rozumem. On jest natchnieniem wiary, nauczycielem prawdy, źródłem miłości, znamieniem czystej duszy, przyczyną sprawczą wszelkiej cnoty.

Wierzące serca niechaj się cieszą, że **jednego Boga w Trójcy – Ojca, Syna i Ducha** – chwali cała ludzkość i wyznaje Go wszystkimi językami!

➤ Św. Cyryl Jerozolimski

Cud zstąpienia Ducha Świętego

Duch Święty zstąpił, aby odziać mocą apostołów i ich ochrzcić. Pan powiedział: **„Będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewiele dniach”** (Dz 1, 5).

Otrzymali oni nie część łaski, lecz pełną moc. Jak ten, który zanurzony w wodzie i ochrzczony ze wszystkich stron jest otoczony wodą, tak i apostołowie zostali całkowicie ochrzczeni Duchem. Gdy jednak woda oblewa ciało, Duch obmywa całkowicie duszę.

Czemu się dziwisz?

Weź przykład ze świata cielesnego, mało wprawdzie i niewiele znaczący, ale pouczający dla prostych.

Jeśli ogień przejmuje aż do wnętrza grube żelazo i przemienia je w ogień, tak że choć zimne, staje się ono gorące, a czarne – świecące, gdyż ogień, który choć jest ciałem, wciska się w żelazo i w nim działa, czemu się dziwisz, że Duch Święty wnika we wnętrze duszy?

- Aby nie zapoznano wielkości danej łaski, z nieba zabrzmiała jakby trąba. **„Nagle powstał z nieba szum, jakby gwałtownego wiatru”** (Dz 2, 2).

Dał on znak przyjścia Tego, który ludziom daje łaskę, aby przemocą mogli porwać królestwo niebieskie. Oczy też miały ujrzeć ogniste języki, gdy uszy usłyszały szum.

- **„I nappełnił się dom, gdzie siedzieli”** (tamże).

Dom stał się zbiornikiem duchowej wody. Uczniowie siedzieli w domu, który cały był pełny. Zostali w nim cali zanurzeni, wedle obietnicy (Łk 24, 49) na duszy i ciele odziani w Boską zbawczą szatę.

- **„I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich, i wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym”** (Dz 2, 3n).

Otrzymali ogień, ale nie palący, lecz zbawczy ogień, który pochłania ciernie grzechów, a dusze czyni jasnymi. Ten ogień wnet i na was przyjdzie i zniszczy wasze grzechy podobne do cierni, sprawi, że drogocenny skarb waszej duszy będzie błyszczał, obdarzy was łaską. I wtedy dał ją apostołom.

Pod postacią ognistych języków zstąpił na apostołów, aby ich głowy przez ogniste języki nowymi uwieńczyć diademami. Ognisty miecz bronił niegdyś wejścia do Raju (Rdz 3, 24), ognisty zbawczy język przywrócił łaskę.

"Różaniec" abp Grzegorz Ryś, wyd. ZNAK, Kraków 2018

TAJEMNICE CHWALEBNE

TAJEMNICA TRZECIA - **Zesłanie Ducha Świętego**

Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości.

Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.

Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. (Rz 8,26-27)



Duch przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy nie umiemy się modlić.

- Kiedy jest tak, że nie umiemy się modlić?
- Jaka jest modlitwa, którą sprawia w nas Duch Święty?

✚ Duch Święty mówi przez nasze usta: Jezus jest Panem.

To jest ta właściwa modlitwa, najważniejsza modlitwa. Ta modlitwa, do której Duch Święty nas szczególnie inspiruje, namawia. To jest modlitwa UWIELBIENA.

To jest modlitwa wychwalania Pana, uznania Pana w Jezusie. To jest właśnie ta modlitwa, której bardzo potrzebujemy.

Duch przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy nie umiemy się modlić. Bardzo często jest tak, że nie umiemy się modlić modlitwą uwielbienia i to wcale nie chodzi o to, czy umiemy ładnie śpiewać, czy umiemy podnieść ręce i czy potrafimy pięknie mówić.

Nasza słabość, jeśli chodzi o modlitwę

**DUCH ŚWIĘTY MÓWI PRZEZ NASZE
USTA: JEZUS JEST PANEM. TO JEST
NAJWAŻNIEJSZA MODLITWA.**

uwielbienia, jest słabością głęboką, słabością wewnętrzną.

Tą słabością, która nam nie pozwala wielbić Boga, jest nasza koncentracja na sobie, jest nasze zapatrzenie się w siebie.

Także na modlitwie nam to grozi: ta koncentracja wyłącznie na sobie, na swoich potrzebach, na swoich sprawach, na swoich celach, swoich ambicjach, swoich marzeniach, swoich krzywdach, swoich ranach - wszystko jedno - ciągle ja i ja, i ja, i ja, nawet na modlitwie.

To jest nasza podstawowa słabość.

To, co Duch musi sprawić, byś my mogli się naprawdę modlić, to właśnie odwrócić nas od siebie.

Duch przychodzi z pomocą naszej słabości, to znaczy ma zrozumienie dla tego naszego egoizmu, dla tego naszego egocentryzmu.

On zna tę naszą słabość, nie gorszy się nią, tylko przychodzi nam z pomocą, byśmy się odwracali od siebie i uznawali Pana w Jezusie. I żeby nasze uwielbienie było prawdziwe.

I to nie jest kwestia tego, jak śpiewamy i co mówimy, tylko jak żyjemy, w jaki sposób postępujemy.

Duch przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy nie umiemy się modlić, gdy nie umiemy wychwalać Boga swoim życiem.

Duch przychodzi z pomocą, budząc w nas miłość, budząc w nas pokorę, budząc w nas bezinteresowność - bez tych postaw nie ma modlitwy uwielbienia.

